Rok XII. Nr. 73 Sosnowiec, piątek 12 marca 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97 Dyrekcja 6.23.80 Czekowe Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 14; DĄBROWA, ul. . 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. gionów tel. 7-19-66.

Zniesienie sądów przysięgłych

uchwalono na plenarnym posiedzeniu sejmu

WARSZAWA, 12. 3. Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu, na które przybyli członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj - Składkowskim na czele.

Po uchwaleniu w trzecim czytaniu ustawy o układach zbiorowych pracy, Izba przystąpiła do rozprawy nad rządowym projektem ustawy, dotyczącym zmiany ustroju sądów powszechnych i nad projektem ustawy, złożonym przez pos. Hutten-Czapskiego o feriach sądowych.

Referent pos. Szczepański zauważył, że komisja podzieliła stanowisko rządu i wypowiedziała się za zniesieniem sądów przysięgłych. Mniejszość komisji była temu przeciwna.

Druga ustawa dotyczy niektórych zmian w prawie o ustroju sądów powszechnych. Przepisy o zmianach granic okręgów sądowych, o immunitecie sędziowskim zostały dostosowane do nowej konstytucji. Przepisy, dotyczące prokuratorów, aplikantów wykazały w praktyce pewne luki, które projekt rządowy usuwa. Rząd i komisja wyraziły zgodę na ustawę o feriach sądowych, proponowaną przez pos. Hutten - Czapskiego. Po wprowadzeniu pewnych poprawek, projekt ten został włączony do omawianej ustawy

Nad projektem zniesienia sądów przysięgłych wywiązała się gorąca dyskusja.

M. in. w obronie instytucji sądów przysięgłych występowali posłowie z Małopolski z posłem Morawskim na czele. Poseł Hoffman twierdził, że żyjemy w epoce, która jeszcze ciągle tkwi w hasłach rewolucji francuskiej: wolność, równość, braterstwo. Jeżeli Francja, państwo niepodległe wysuwa hasło wolności — to chodzi nie o wolność polityczną kraju, lecz o wolność człowieka. Poseł Hoffman wskazał na fakt, że Włochy i Niemcy zarzuciły instytucję sądów przysięgłych, ale są to właśnie państwa, które wyłamały się z tych wielkich haseł rewolucyjnych, a nie widać potrzeby ażebyśmy poszli w ślady państw totalnych, jakimi są Włochy i Niemcy. Na zakończenie poseł Hoffman wyraził opinię, że obywatel, który bierze współodpowiedzialność za państwo przez udział w samorządzie i w innych dziedzinach sądownictwa, powinien również w sądownictwie karnym brać pełną odpowiedzialność

PRZEMÓWIENIE MIN. GRABOWSKIEGO.

Pod koniec dyskusji głos zabrał minister sprawiedliwości p. Grabowski, broniąc projektu ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych. Minister Grabowski zastrzegł się, że nie chodzi o wyłączenie czynnika społecznego z sądów bo przecie udział tego czynnika w wymiarze sprawiedliwości w Polsce istnieje niezależnie od sądów przysięgłych Tutaj min. Grabowski wskazał na przykład sądów pracy, urzędów rozjemczych, sądów handlowych, gdzie przecież czynnik społeczny jest dopuszczony do udziału. Sądom przysięgłych zarzuca min. Grabowski brak fachowości, przygotowania i kompetencji oraz powołując się na literaturę rosyjską twierdzi, że w sądach przysięgłych tkwi pierwiastek samosądu i linczu. Wreszcie min. Grabowski uważa, iż względy sytuacji goepolitycznej i układu etnicznego przemawiają przeciwko sądom przysięgłych.

Po udzieleniu jeszcze kilku wyjaśnień przez sprawozdawcę Szczepańskiego przystąpiono do głosowania, odrzucono wniosek formalny o odesłanie sprawy do komisji, po czym odrzucono wnioski mniejszości, a następnie ustawę przyjęto według brzmienia komisyjnego w drugim i trzecim czytaniu. Z kolei przyjęto w drugim i trzecim czytaniu drugą ustawę o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych.

Zmiany granic trzech województw

Po przerwie obiadowej Sejm przystąpił do debaty nad projektem ustawy o zmianie granic województw poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego. Ustawa ta została uchwalona w brzmieniu rządowym

Na zakończenie odczytano odpowiedź min. opieki społecznej na interpelację złożoną w dniu 20 stycznia przez posłankę Prystorową w sprawie przyjścia z pomocą głodującej ludności woj. wileńskiego.

Z odpowiedzi ministra Kościałkowskiego wynika, że rząd pospieszył głodującej ludności z pomocą finansową.

Ogólnopolski zjazd

działaczy wiejskich w Warszawie

WARSZAWA, 11. 3. PAT. W dniu 14 bm. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd działaczy wiejskich. Na zjeździe wygłosi przemówienie płk. Adam Koc. Przemówienie płk. Adama Koca będzie o godz. 13.15 transmitowane przez wszystkie rozgłośnie polskiego radjia.

Zjazd rozpocznie się o godz. 9 nabożeństwem w katedrze, po czym uczestnicy zjazdu udadzą się do Belwederu, celem oddania hołdu śp. Marszałkowi Piłsadskiemu, następnie zaś złożą wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Obrady zjazdu rozpoczną się o godzinie 3 w sali rady miejskiej.

Sensacyjne aresztowanie b. starosty

podczas rozprawy sądowej

STANISŁAWÓW, 12. 3. Władze prokuratorskie w Stanisławowie wszczęły dochodzenia w sensacyjnej aferze nadużyć, popełnionych na terenie powiatu nadwórniańskiego, za czasów urzędowania poprzedniego starosty Zygmunta Robakiewicza. B. starosta Robakiewicz po przeniesieniu z Nadwórny, pełnił funkcje starosty w Krzemieńcu i Grodnie. I na tych stanowiskach dopuścił się on nadużyć, w rezultacie czego został ze służby w administracji zwolniony. Ostatnio objął doskonale płatne stanowisko w Mysłowicach na Śląsku.

Przed kilku dniami rozpoczął się przeciwko Robakiewiczowi przed sądem okr. w Grodnie proces karny o nadużycia popełnione na stanowisku starosty w Grodnie. W związku z ujawnieniem afery nadużyć Robakiewicza na stanowisku starosty nadwórniańskiego, wydała prokuratura stanisławowska nakaz aresztowania go. Polecenie to wykonane zostało w Grodnie w czasie procesu w gmachu sądowym.

W aferze tej pozostaje Robakiewicz pod zarzutem nadużyć władzy urzędowej z chęci zysku.

Bezprawnie zatrzymani redaktorzy

otrzymali pełną satysfakcję

WARSZAWA, 11. 3. W związku z zatrzymaniem w dniu 9 bm. przez organa śledcze redaktora „Expresu Porannego" p. Bolesława Hensla, redaktora „Kuriera Czerwonego" (Dobrego Wieczoru) p. Stanisława Kapuścińskiego i redaktora „Dzień Dobry" p. Mieczysława Krzepkowskiego, w związku z zamieszczonymi w tych pismach informacjami, dotyczącymi napadu na kasjera poczty głównej w Warszawie, Frydrycha, przeciwko winnym tego bezprawnego zatrzymania wdrożono dochodzenie

Wymienieni redaktorzy z redaktorem naczelnym wydawnictwa „Domu Prasy" p. Henrykiem Butkiewiczem na czele, dn. 10 marca zostali przyjęci przez p. ministra sprawiedliwości W. Grabowskiego i p. wiceministra spraw wewnętrznych J. Paciorkowskiego i otrzymali pełną satysfakcję za stosowanie wobec redaktorów trybu postępowania, niezgodnego z obowiązującymi przepisami.

KONGRES

radców załogowych

W Katowicach odbył się kongres radców przemysłu górniczego.

Na wstępie przemawiał poseł Kapuściński (ZZZ), który poruszył zagadnienie płac wozaków i dzionkarzy i poinformował zebranych o uchwale Komisji Międzyzwiązkowej w sprawie ewentl. podjęcia akcji strajkowej na wypadek odrzucenia postulatów robotniczych. Z kolei b. poseł Stańczyk (ZZG.) omówił zagadnienia czasu pracy w górnictwie stwierdzając, że stanowisko rządu i Sejmu RP. w tej sprawie musi budzić w kołach robotniczych bardzo poważne zastrzeżenia

Wobec głosów w dyskusji, żeby wozaków i dzionkarzy objąć razem ze sprawą skrócenia czasu pracy wspólną akcją strajkową, p. Stańczyk proponował, by oba zagadnienia traktowano oddzielnie i obecnie jedynie myślano o uregulowaniu sprawy wozaków i dzionkarzy.

Po obszernej dyskusji kongres upoważnił Komisję Międzyzwiązkową do proklamowania strajku na wypadek, gdyby do 15 bm. sprawy wozaków i dzionkarzy nie załatwiono po myśli żądań organizacyj robotniczych

Następnie kongres uchwalił jednomyślnie rezolucję, domagając się połączenia trzech zagłębi węglowych w jedno województwo z siedzibą w Katowicach.

Krwawe starcie

strajkujących tubylców z żandarmami

CONSTANTINE, 11. 3. Wczoraj popołudniu przy wejściu do kopalni Kuif niedaleko granicy Tunisu doszło do zajść. Strajkujący tubylcy, usiłując przeszkodzić odjazdowi pociągu strzeżonego przez żandarmów, napadło na eskortę, obrzucając ją kamieniami. W wyniku zajścia 6 osób odniosło rany, w tej liczbie 2 żandarmów Do Kulf wysłano posiłki policyjne.

Gwałtowne ataki wojsk powstańczych

na przedpolach Guadalajara

MADRYT, 12. 3. Donoszą z Gijon Wczoraj rano powstańcy rozpoczęli gwałtowny atak na pozycje wojsk rządowych w Pando i Mont Orugga. — Przygotowanie artyleryjskie rozpoczęło się o godz 8.30. następnie piechota rozpoczęła silne natarcie.

Wojska rządowe pozwoliły zbliżyć się powstańcom na odległość 100 metrów i wówczas rozpoczęły kontratak Oddziały Dynamiteros walcząc granatami, zdołały odeprzeć nacierające oddziały, lecz artyleria powstańcza zmusiła milicję do cofnięcia się na swe poprzednie stanowiska. Baterie rządowe odpowiadają. Pojedynek artyleryjski trwa. Powstańcy podejmowali kolejno jeszcze dwa natarcia, lecz znowu bezskutecznie, ponosząc poważne straty. Dzień zapowiada się bardzo ciężko

Wojska powstańcze, których straże przednie znajdowały się wczoraj wieczorm w odległości 15 klm. od Guadalajara, przekroczyły linie górskie i znajdują się obecnie na gruncie równym, gdzie mogą manewrować oddziały zmotoryzowane i kawaleria. Kolumna wschodnia z nastaniem nocy dotarła na odległość około 20 km. od Guadalajara.

Przedłużenie ferii

Wielkanocnych

WARSZAWA, 11. 3 Pan minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. dr. Świętosławski przesunął w bieżącym roku szkolnym termin zakończenia ferii Wielkanocnych na dzień 31 marca 1937 r. Zajęcia szkolne rozpoczną się zatem w czwartek dn. 1 kwietnia 1937 r.

Na szpaltach pism

NIE O MŁODZIEŻY LECZ O P. STAHLU

W niedzielnym „Kurierze Porannym“ ukazał się artykuł dr. Zdzisława Stahla, jednego z kierowników Zw. Młodych Narodowców, na temat młodzieży. W artykule tym, o zabarwieniu raczej pesymistycznym, stwierdza autor już w pierwszym zdaniu, że „dzisiejsza młodzież nie widzi dzisiejszej Polski.“ Po rozprowadzeniu tego stwierdzenia dochodzi p. Stahl do wniosku, że „trzeba ratować młodzież“ i przy tej okazji rozwija niektóre założenia deklaracji ideowej płk. Koca.

Otóż ten artykuł stał się odskocznią do nowej fali domysłów na temat roli p. Stahla w organizowaniu wydziału młodzieży w O. Z. N. Powszechnie pasowano go na kierownika tego wydziału jednakże żadnych zaprzeczeń ani potwierdzeń nie ogłoszono dotąd.

Wiadomość ta wywołała żywy oddźwięk w prasie. „ABC“ zamieściło w swych „Kolcach bez róż“ poniższy złośliwy komentarz:

KRUCHA STAHL.

„Niemiarodajne czynniki ustaliły, że p. Stahl będzie Stahlinem młodzieży.

Że Sahl stahle trzyma się klamki to studenci przestabli się dziwić Nie będą przeto korzystahli z jego rad Za Stahlem będą może stahli legiokarjerowicze. Ale i to jeszcze nieustahlone“.

„Kurier Poranny“ Stahla poświęca uwagę polemice z „ABC“ oświadczając:

„Od „ABC“ dzieli nas niejedno Na ogół jednak stwierdzić można, że stosunek rzeczowy do zagadnień, obcy persyflażowi i „metodzie“ oczerniania i szarpania dobrego imienia ludzi. Tonik ostatnich antystahlowych wystąpień „ABC“ zaczyna trącić aurą „Jutra“. Może to tylko przypadek“?

Cały ten spór jest niestety dość odległy od meritum zagadnienia. Należy z całym obiektywizmem stwierdzić że artykuł p. Stahla nie zdradza bynajmniej tendencji do zasadniczego podejścia do tematu tak delikatnego, jak sprawa młodzieży. Stawiając sobie zatem pytanie, o co właściwie chodzi, należy odpowiedzieć że kłótnia poszła jednak nie o artykuł, tylko o osobę p. Stahla.

——oOo——

Z KRAJU

Wyrok śmierci

NA MORDERCĘ.

Sąd odwoław w Poznaniu rozpatr. sprawę Józefa Grzeszczyka, skazanego w pierwszej instancji na dożywotnie więzienie, za dokonanie morderstwa rabunkowego na osobie kupca Romana Tomaszewskiego na szosie pod Ostrowem Wkp. Wskutek apelacji prokuratora, sąd rozpatrzył ponownie tę sprawę i zmienił wymiar kary, skazując Grzeszczyka na śmierć.

Zawiązali okna i drzwi

PO CZYM PODPALILI DOM.

W Dobczanach koło Szczerca podpalili ub. nocy nieznani sprawcy dom pachciarza Izraela Ettingera Podpalacze obwiązali przedtem sznurami drzwi i okna domu, aby uniemożliwić ucieczkę rodziny Ettingerów, złożonej z siedmiu osób. Dzięki pomocy, udzielonej przez sąsiada, który poprzecinał sznury, zdołali Ettingerowie wydostać się z płonącego domu. O podpalenie podejrzanych jest kilku ukraińskich parobków, którzy na krótko przed pożarem zabawiali się w Domu ukraińskim. Dwuch z nich aresztowano.

Umysłowo chory

ROZSZARPANY PRZEZ ZWIERZĘTA.

Sołtys wsi Dubnowicze, pow. pińskiego dokonał w lesie potwornego odkrycia. Znalazł on trupa mężczyzny rozszarpanego przez zwierzęta. Trup miał głowę oderwaną od tułowia i ogryzioną, tułów także ogryziony do kości. Rąk nie znaleziono.

Stwierdzono, że są to zwłoki umysłowo chorego, który wałęsał się na terenie gminy.

Smierć z ręki żony

odsłoniła tajemnicę jego życia

Na przedmieściu Inowrocławia — Mątwy wydarzyła się niedawno tragedia małżeńska. Na tle nieporozumień małżeńskich doszło do tragicznej sceny, w czasie której żona zamierzała z rewolweru zastrzelić męża. Rewolwer zaciął się i w tym momencie mściwa **żona schwyciła leżący na stole sztylet fiński i zadała Turowskiemu kilka groźnych ran,**
przebijając płuco, żołądek i niebezpiecznie kalecząc głowę.

Gdy Turowski leżał już na noszach, prosił żonę, „by nie zdradzała go w niczym, a winę jej wybaczy“. Słowa te nasunęły obecnym najsprzeczniejsze przypuszczenia, które wreszcie zamieniły się w sensacyjną rewelację

Po dwóch dniach dochodzeń śledczych wypuszczono żonę Turowskiego z aresztu śledczego na tej podstawie, że
mąż zrzekł się wszelkich pretensyj a sędzia śledczy prowadzący śledztwo jak również prokurator S. O. dochodzenia umorzyli.

W poniedziałek, o g. 11 w nocy Turowski zmarł po ciężkich cierpieniach w szpitalu powiatowym w Inowrocławiu.

Co było przyczyną tej potwornej tragedii małżeńskiej i jakie pobudki wcisnęły morderczy sztylet do ręki żony Turowskiego?

Okazuje się że Turowski pracował jako magazynier w Zakładach Solvay w Mątwach pod fałszywym nazwiskiem. Dokumenty na nazwisko Turowskiego wykradł w niewyjaśnionych okolicznościach. W wojnie bolszewickiej walczyło dwu braci Turowskich, oficerów - lotników.

Jeden z nich zginął w katastrofie lotniczej, a drugi żyje do dzisiejszego dnia i jego dokumenty prawdopodobnie posiadał obecnie zamordowany przez żonę magazynier Zakładów Solvay,
którego autentyczne nazwisko brzmi Owczarek lub Owczarski.

Wynikła więc taka sytuacja, że Turowski zmarł a jednak żyje gdzieś w Polsce i władze śledcze muszą go od szukać, gdyż komplikuje się sprawa z pogrzebem.

Zamordowany magazynier Zakładów Solvay opłacał składki do Ubezpieczalni pod fałszywym nazwiskiem i stąd sprawa kosztów pogrzebu może być skomplikowana. Nazwisko swoje zmienił Owczarek na Turowski z tej rzekomo przyczyny, że uciekł od żony, którą pozostawił w pewnej miejscowości pod Warszawą poślubił drugą, która obecnie zadała mu śmiertelny cios.

Zatym małżeństwo drugie było nieważne, gdyż Owczarek vel Owczarski zawarł je na podstawie fałszywych dokumentów.

Kapituła Legii Honorowej Piasta

Afera czy kpiny z naiwnych

Niezwykle ciekawa sprawa znalazła się w rękach prokuratury poznańskiej. Historia jest tak niezwykła, że istotnie można w nią uwierzyć tylko wtedy, jeśli zważy się, że bierze swój początek.. rzeczywiście w Ameryce.

Generał St. Bułak-Bałachowicz w Warszawie otrzymał ostatnio przesyłkę pocztową od Edwarda Gomolczyka z Poznania. Jakież było zdziwienie odbiorcy kiedy po otwarciu listu znalazł w nim dyplom na
„Marszałka Legii Honorowej Dynastii Piastowskiej“.
Oczywiście p. generał z miejsca sprawę skierował w ręce władz sądowych. W związku z tym przytrzymano w Poznaniu robotnika Gomolczyka, który jak się okazało, był „kapitanem Legii Honorowej Piasta“.

Z zeznań Gomolczyka, wynika, że otrzymał on dyplom z Ameryki. Drugi egzemplarz miał wysłać do Warszawy co też uczynił.
Najciekawszy jest sam dyplom, który wygląda jak trzeciorzędna reklama.
Posiada on fotografie Wawelu, katedry gnieźnieńskiej, zamku królewskiego, króla Mieczysława i t. d. Nad tym wszystkim znajduje się obiecujący tytuł mówiący, że to jest „dyplom królewski o zwierzchniczy order Piasta“.

Prokuratura przeprowadza obecnie dochodzenia nad tą sprawą Chodzi mianowicie o to, czy „piastowscy następcy“ nadawali tytuły za opłatą, wyciągając w ten sposób pieniądze od naiwnych. Jak stwierdzono, Gomolczyk pieniędzy żadnych nie pobrał
Był on jedynie szczerze ucieszony otrzymaniem zaszczytnego tytułu „kapitana“.
Podobno jeden z obdarowanych szumnym tytułem miał ostatnio opuścić więzienie.

Prokuratura, która skrupulatnie zabrała się do badania całej sprawy zastanawia się obecnie, czy ta afera dyplomowa urządzona była dla ciągnięcia zysków, czy też... zakpienia z naiwnych.

Krwawa awantura w Strzemieszycach

Postrzelenie znanego awanturnika

W Strzemieszycach miała miejsce krwawa awantura. Mieszkaniec Strzemieszyc, Jan Piarecki, znany policji awanturnik będąc podchmielony postanowił załatwić porachunki z Tadeuszem Klucznym, do którego czuł urazę

Uzbrojony w siekierę Piarecki obrzucił kamieniami mieszkanie Klucznego, wybijając szyby w oknach.

Kluczny począł upominać pijanego awanturnika, nie widząc, że napomnienia nie odnoszą skutku w obronie własnej wystrzelił z pistoletu do Piaseckiego, raniąc go w obydwie nogi w okolicy kolan. Postrzelony Piasecki przebywa na kuracji w domu, stan jego nie jest bowiem groźny. Policja prowadzi dochodzenie

Wytworni kieszonkowcy

schwytani w Zagłębiu

Przez patrol policyjny w Będzinie zatrzymani zostali wytrawni doliniarze: Mendel Izraelski z Otwocka i Izaak Frydman z Warszawy.

W Sosnowcu zatrzymany został Szlama Gotlieb z Sosnowca znany kieszonkowiec, który ostatnio z kieszeni Stefanii Kubali (Sosnowiec, Kopernika 22) wyciągnął 5 złotych.

Kieszonkowca osadzono w więzieniu.

Poza tym w Sosnowcu zatrzymana została zawodowa złodziejka Sabina Wasielek, ostatnio zamieszkała w Milówce pow. Żywiec.

W czasie osobistej rewizji odebrano od złodziejki 15 metrów materiału jedwabnego, który niewątpliwie pochodzi z kradzieży. Materiał ten znajduje się w wydziale śledczym w Sosnowcu.

Ofiara robotników

NA FON.

Notowaliśmy już na łamach prasy piękne dowody zrozumienia obywatelskiego wśród świata pracy, dzisiaj zacytujemy jeszcze jeden z tych wzruszających dowodów.

Oto zaledwie 60 robotników, zatrudnionych przy elektryfikacji węzła kolejowego warszawskiego na podstacjach trakcyjnych nr. 1, 3 i 6 oraz przy montażu wagonów motorowych, przeprowadzili samorzutnie zbiórkę pieniężną, a uzyskaną w ten sposób sumę 1.069.41 zł. przekazali na Fundusz Obrony Narodowej, PKO nr 5.

Artyści egipscy

PRZYBĘDĄ DO POLSKI.

W najbliższym czasie wyruszy z Kairu zespół najwybitniejszych artystów scen egipskich do Europy celem zapoznania się ze sztuką starego kontynentu oraz nawiązania kontaktu z artystami europejskich państw

Wycieczkę organizuje Ministerstwo Oświecenia Publicznego zapoznając, przed tym swych uczestników z europejską sztuką teatralną, drogą odczytów i wieczorów dyskusyjnych.

Jak się dowiadujemy, wycieczka owa odwiedzić ma w pierwszym rzędzie Polskę Dla zapoznania artystów egipskich z naszą sztuką przed kilku dniami odbył się w Kairze odczyt o polskim teatrze ze szczególnym uwzględnieniem naszej współczesnej literatury teatralnej, czołowymi artystami i autorami

Uruchomienie ośrodka

WYSZKOLENIA SPADOCHRONOWEGO W KIELCACH.

W Kielcach, jednym z trzech miast polskich, posiadających wieżę do skoków ze spadochronami (mają je poza tym Warszawa i Bydgoszcz), uruchomiony został w tych dniach pod kierunkiem fachowego instruktora Okręgowy Ośrodek Wyszkolenia Spadochronowego.

Szkolenie skoczków spadochronowych odbywać się będzie w dwu etapach. Kandydaci ukończą najpierw kurs wstępny, którego program obejmuje wykłady teoretyczne i skoki z wieżyczki (10 skoków) następnie zaś przystąpią do skoków z samolotu.

Wykłady teoretyczne są bezpłatne, natomiast za skoki z wieżyczki pobierane będą opłaty w wysokości 20 gr. za 1 skok od członków LOPP. i młodzieży oraz 40 groszy od innych osób.

Na kurs przyjmowani będą kandydaci i kandydatki w wieku od lat 18 do 45 posiadający odpowiednie warunki zdrowotne Wszyscy zgłaszający się na szkolenie praktyczne posiadać winni zaświadczenie lekarskie pozwalające na dokonywanie skoków

Ukończenie kursu dawać będzie prawo do noszenia odznaki skoczka spadochronowego I stopnia i do dalszego szkolenia w skokach z samolotu.

Ogromne skarby skalnej krainy

i niesłychanie niskie zarobki górników

(Reportaż z kamieniołomu bazaltu w Janowej Dolinie)

Cichy i szary jest Wołyń, długo łam idą pociągi wśród starych borów z których wyglądają lśniące lustra jezior i wiecznych mokradeł. Mijamy Łuck, stolicę Wołynia, Równe-Wołyńską Łódź, szereg małych pięknych miasteczek i zatrzymujemy się w Kostopolu, gdze wyczuwamy już bliskość kopalni, widzimy bowiem długie sznury pociągów naładowanych

regularną kostką brukarską, wywożoną do wszystkich większych miast polskich.

Jeszcze kilkanaście kilometrów podróży i jesteśmy w Janowej Dolinie.

Idąc gładko wybrukowaną ulica słyszymy wciąż wyraźniej muzykę paru tysięcy młotów. Nagle droga się urywa, widać głęboką kotlinę w której wre praca. Ściany kopalni stanowią regularne kryształy. Słupy bazaltowe wysokości 20 m stojące obok siebie szczelnie spojone spaloną gliną i żwirem. Dziwnie ukształtowana lawa wulkanów wybuchająca przed tysiącami lat; lawa zastygła w regularne kryształy najtrwalszego i najlepszego kamienia dla budowy dróg-bazaltu. Łatwo daje się ciąć jednak ten twardy kamień, wystarczy kilka uderzeń stalowym dłutem u podstawy bloku, aby kamień kolos pękł jak nożem przecięty.

Teraz górnicy odpychają żelaznymi łomami wielki blok od skały.

Długa i ciężka jest ta walka człowieka z kamieniem,

jednak mięśnie ludzkie zwyciężają i słup bazaltowy wali się w przepaść gdzie zostaje pocięty na mniejsze części i przechodzi na warsztaty brukarzy wyrabiających regularną, sześcienną kostkę.

Gotowy materiał wydobywa na szczyt kopalni mechaniczny wyciąg ładując do wagonów, którymi idzie dża w głąb kraju. Trzy tysiące ludzi, trzy tysiące młotów wydobywa co dzień setki ton tego materiału, którego roczna produkcja obliczona jest obecnie na 30.000 ton.

Robotnicy dzielą się na kilka kategorii, zależnie od rodzaju pracy jaką wykonywują. Od tego też uzależnione są ich zarobki, obliczane na zasadzie wydajności pracy, t. zw. akordów. Wśród wysokopiennego lasu bawią się domki, osiedla robotniczego. Bliźniaczej konstrukcji, cztero-rodzinne domki obramowane ogródkami. W innym znów miejscu stoi wielki blok trój-skrzydłowy przeznaczony dla robotników kawalerów.

W tej dzielnicy nadchoryńskiej doliny również wre praca, jest bowiem dotychczas 46 domów a ma stanąć 300, jako całkowite osiedle na które preliminowano sumę pięciu milionów zł. Rosną więc jak grzyby po deszczu wciąż nowe zabudowania, cieślą się gładkie ulice.

Każdy kto spojrzy na Janową Dolinę odnosi wrażenie silne jeśli chodzi o rozmach pracy, estetyczne, gdy się zetknie z osiedlem. Inaczej jest jednak gdy zetkniemy się bezpośrednio i pogadamy trochę z robotnikiem. Praca jest ciężka, powiadają górnicy oporny kamień i trudno z tej kopalni wydobyć chleba tyle aby starczyło na dzienny posiłek. To też pracują tam ludzie bez względu na ilość godzin, aby tylko więcej materiału wyprodukować.

Zimą ze względów atmosferycznych trudno pracować, latem natomiast

bazalt pod wpływem słońca twardnieje i stawia silny opór stalowym dłutom i młotom, to też produkcja jest bardzo mała i małe zarobki, które nieraz wynoszą 1 zł. dziennie.

Robotnicy posiadają własną spółdzielnię i jadłodajnię, własny organ prasowy p. t. „Głos Robotnika" (tygodnik) oraz kilka związków zawodowych i organizacyj społecznych w których pracują w wolnych od pracy godzinach.

Żyzem tętni skalna kraina, oddając Polsce ogromne skarby, którymi się w Europie tylko Szwecja poszczycić może. I takbyśmy się z tego cieszyli bez zastrzeżeń gdyby nie to ze ludzie tam chodzą ponurzy i smutni że trzy tysiące par silnych rąk z tak wielkim trudem wydobywa tak małe dla siebie ilości chleba.

Stefan Rassalski.

WRĘCZENIE PANU MARSZAŁKOWI ŚMIGŁEMU - RYDZOWI WIELKIEJ WSTĘGI ORDERU „WSCHODZĄCEGO SŁOŃCA".



W ub środę o godz. 12-tej Pan Marszałek Śmigły - Rydz przyjął ministra pełnomocnego Japonii N. Ito, który wręczył Mu w imieniu Cesarza Japonii wielką wstęgę orderu „Wschodzącego Słońca". Na zdjęciu naszym Pan Marszałek Śmigły - Rydz, obok poseł Japonii w otoczeniu osób towarzyszących przy wręczeniu orderu.

Polskie maszyny rolnicze ODZNACZONE NA WYSTAWIE W KOLUMBII.

Na wystawie narodowej w Barranqua w Klumbii pługi częściowe, produkcji polskiej fabryki „Unia" w Grudziądzu, zostały odznaczone wielkim złotym medalem za wysoką jakość wyrobów.

Jest to wielki sukces polskiej produkcji, gdyż Kolumbia jest centralnym ośrodkiem sprzedaży naczyń i narzędzi rolniczych Panuje tam wielka rywalizacja między przemysłem USA i Kanady z jednej strony, a przemysłem Niemiec i Czechosłowacji z drugiej. Jasnym jest, że pługi polskie muszą walczyć na tym terenie z bardzo silną konkurencją.

Egzaminy dla eksternistów Z UKOŃCZENIA GIMNAZJUM.

P. minister oświecenia wprowadził w drodze zarządzenia egzamin ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego dla eksternów i eksternistek oraz uczniów i uczennic szkół prywatnych, nie posiadających uprawnień gimnazjów państwowych.

Egzamin ten organizują kuratoria okręgów szkolnych w terminie zimowym od stycznia do lutego i w wiosennym — od maja do czerwca, powołując w tym celu państwowe komisje egzaminacyjne w gimnazjach państwowych, lub prywatnych z uprawnieniami gimnazjów państwowych.

Eksterniści pragnący poddać się egzaminowi, wnoszą do kuratorium okręgu szkolnego, na którego terenie mieszkają, w terminie zimowym do dnia 15 grudnia w wiosennym do dnia 15 kwietnia, podania z dołączeniem własnoręcznie napisanego życiorysu, metryki urodzenia, wykazu lektury z języka polskiego i języka obcego nowożytnego, świadectwa szkolnego, o ile je posiadają, 2 nie naklejonych fotografii, opatrzonych własnoręcznym podpisem orz dowodu wplacenia należności za egzamin. Uczniów szkół prywatnych zgłaszają do egzaminu zbiorowo dyrekcje tych szkół.

W części pisemnej egzaminu kandydaci opracowują 4 zadania mianowicie z języka polskiego, łaciny, języka obcego nowożytnego i matematyki. Egzamin ustny obejmuje wszystkie przedmioty obowiązkowe, objęte programem gimnazjum ogólnokształcącego, z wyjątkiem ćwiczeń cielesnych.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO KONTO P. K. O. 13-13

UKŁADY ZBIOROWE PRACY

zostaną wreszcie prawnie uregulowane

Sejm przyjął ustawę o układach zbiorowych pracy, po uchwaleniu jej przez Senat, ustawa zostanie wkrótce wydana.

A czas już jest najwyższy, bo coraz bardziej skomplikowane stosunki na odcinku społeczno gospodarczym od dawna już domagają się uregulowania. W ciągu ostatnich lat, szczególnie począwszy od 1933 r. wzrasta wciąż w Polsce liczba zatargów zbiorowych. Zatargi przeradzają się najczęściej w długotrwałe strajki, tak bardzo szkodliwe dla życia gospodarczego i społecznego. A chociaż strajki kończą się najczęściej umową zbiorową, wobec jednak braku ustawy, dającej podstawę prawną zawartej umowie, jest ona bardzo łatwo łamana i obchodzona przez przedsiębiorców, stanowiące nowe podłoże do konfliktów.

Konflikty te szczególnie szkodliwe i groźne stać się mogą w chwili obecnej, kiedy rozwój produkcji i wzmożenie wysiłku na odcinku gospodarczym stały się niezbędne dla zapewnienia obronności Państwa.

Dziś natomiast, mimo, że życie same wykazuje konieczność umów zbiorowych, jako najlepszej formy uregulowania stosunków pracy — ilość bowiem umów zbiorowych jest z roku na rok większa — istnieją poważne przeszkody i trudności przy ich zawieraniu.

Umowa obowiązuje obecnie tylko tych, co ją podpisali. Choćby więc zawarł ją np. związek przemysłowców nie obowiązuje ona nie tylko tych, którzy do związku nie należą, ale i tych wszystkich, którzy już po zawarciu umowy, ze związku wystąpili. Wskutek tego przedsiębiorstwa, należące do tej samej grupy przemysłu, w której umowa została zawarta, chociaż znajdują się w analogicznych warunkach gospodarczych, mogą dowolnie płacić niższe stawki robotnikom, a tym samym zmuszać pośrednio, w drodze konkurencji, do obniżki stawek i tych, co umowę podpisali.

Stąd też wytwarza się niesłychany chaos na rynku pracy, a dobrodziejstwo umowy, regulującej zbiorowe warunki pracy i łagodzącej w ten sposób konflikty społeczne — zostaje znacznie zmniejszone.

Sprawę tę reguluje omawiana obecnie ustawa, która wprowadza zasadę, że o ile układ zbiorowy posiada gospodarcze przeważające znaczenie w gałęzi pracy nim objętej i na obszarze, dla którego został on zawarty,

minister opieki społecznej na wniosek jednego z uczestników układu, może mu nadać moc powszechnie obowiązującą na całym obszarze lub na jego części.

Wówczas podlegają mu przymusowo wszyscy przedsiębiorcy danej grupy przemysłu z danego terenu, niezależnie od ich przynależności do związku przemysłowców i bra nia udziału w zawieraniu układu (układ o przeważającym dla danego terenu znaczeniu gospodarczym może być zawarty nie tylko przez związek, ale i przez pojedyńczych przedsiębiorców).

Ta zasada jest podstawą działania ustawy o umowach zbiorowych, wypróbowanej znakomicie od szeregu lat w zachodnich dzielnicach Polski, gdzie też, jak wykazuje statystyka, liczba strajków jest bez porównania mniejsza, niż na innych terenach kraju.

Sejm, uchwalając ustawę, przyjął poprawkę posła Zakliki, upoważniającą rząd do rozszerzenia ustawy o umowach zbiorowych na chałupnictwo.

Jest to zagadnienie ogromnej wagi ze względu zarówno na straszny wyzysk chałupników, spowodowany brakiem jakiejkolwiek ingerencji czynników rządowych w te stosunki, jak i ze względu na coraz ostrzejsze zatargi i w tej dziedzinie stosunków pracy.

Dajemy głos

Herbata w grubym papierze

Jak są sprzedawane towary w małych sklepikach

Szanowny Panie Redaktorze!

Najmocniej przepraszam, że Ci zabieram czas na przeczytanie tego listu, ale może coś wybierzesz do napisania w Twym poczytnym piśmie pod adresem Komisji cennikowej, a tym samym staniesz w obronie ciężko pracującego robotnika pracownika, bo pomimo małych zarobków do reszty dobija go kupiec.

Dam na razie kalkulację paru artykułów. Drobni detaliści zakupują herbatę po hurtowniach w cenie 16—18 zł. za 1 kg. Tę samą herbatę sprzedają 25—30 zł. za 1 kgr. (gat. luzem). Ser litewski — hurt 160—180, detal — 220—240. Kawę ziarnkową — 4—6 zł., detal — 8 — 10 zł. Wiele artykułów pierwszej potrzeby daje zysk 50-80 prc. W materiałach piśmienne to różnica między cenami hurtowymi a detalem waha się od 100—200 proc. Tak samo towary norymberskie, jak nici, przędza sznurowadła, igły, guziki. Poprostu strach mówić.

Co się tyczy wagi, to przeważnie dzisiaj ludzie biedni na przedmieściach kupują na deka, 1/8 kgr. (tak zwane ćwiartki i półćwiartki). Przychodzi klientka, żąda jedno deko herbaty.

Kupiec obejrzał się po ladzie, łap kawał grubego papieru skręcił torbę, dosypał 5—6 gramów herbaty, wrzucił na wagę, już przeważa, bo sam papier waży deko, a herbaty dał tylko na dodatek.

Za to każe sobie płacić 25—30 groszy. Inny klient żąda 1/8 kgr. wędliny, masła lub sera tak, zwane pół ćwierci. Kupiec na wagę kadzie tylko 12 deka, to znaczy, że u nas w Zagłębiu kilogram ma tylko 96 dekagramów (12x8) Gdzieindziej jak naprzykład na Śląsku, gdzie mieszkałem przez 4 lata, kgr. ma 100 dekagramów.

Ze świecą w ręku trzeba szukać po sklepach budkach 1/2 deka, a jak który ma to w szufladzie dla pokazania władzy, ale 90 proc. kupców takiego ciężarka nie posiada.

A teraz o kredycie. Ten sposób handlowania nie dobry jest dla kupca, ale jak się to przedstawia w praktyce Za gotówkę kupcy liczą 2—3 grosze na kgr taniej, a jak „na książkę" to drożej więc tu robotnik jest zdany na łaskę sklepikarza, bo musi mimo wybujałych cen płacić jeszcze specjalny haracz. O tym wszyscy wiedzą, ale każdy machnie ręką i tak to już trwa. A tu trzeba najwięcej uświadamiać ludzi pracy, żeby mogli odzwyczaić się od korzystania z kredytów, bo im to wychodzi na złe. Takiego znów kupca trzeba upomnieć, że **jest nie dopuszczalne nadmierne śrubowanie cen i wykorzystywania nieświadomych i biednych.**

Na te małe szczegóły powinna zważać Komisja cennikowa. Do Komisji cennikowej powinni być wybrani ludzie fachowcy, dobrze orjentujący się w każdej branży. Muszą oni uwagę zwracać na najdrobniejsze szczegóły. Dobry kupiec powinien mieć na każdy zakupiony towar rachunek z firmy, z której towar pochodzi, zaopatrzony datą.

Obok cen zakupu powinna być cena sprzedaży i z tym zgodny cennik wywieszony w sklepie.

Do ważenia towarów jak herbata, kawa, pieprz, cukierki i inne drogie towary

powinna być cienka torebka i to w każdym najmniejszym sklepiku.

Kupcowi jest na rękę, gdy zwinie kawał papieru, bo papier kosztuje 45 gr. kgr. a towar 20 i 30 zł.

Dużo jest sklepików - budek brudno utrzymanych. Towar pomieszany: mydło, soda i cukierki. Kupiec brudny ociera się o chleb. O wędlinach też mam dużo do powiedzenia, ale to już innym razem.

A. S.

Ponad półtora miliona wynosi budżet

samorządu powiatowego w Będzinie

Ostatnie posiedzenie rady powiatowej powiatu będzińskiego, które odbyło się pod przewodnictwem starosty Boxy, poświęcone było sprawom budżetowym. Na wstępie posiedzenia rozpatrywano sprawozdanie z działalności wydziału powiatowego za okres od 1 kwietnia 1936 r. do 20 lutego 1937 roku oraz

uchwalono budżet dodatkowy na ogólną sumę zł. 519.180 zł.

Sumę budżetu nadzwyczajnego rozchodowano na budowę dróg.

Następnie rozpatrywano nowoopracowany preliminarz, budżetowy na na rok 1937—38. Ogólna suma tego budżetu w wydatkach i dochodach wynosi

1.656.941 zł., w tym wydatki zwyczajne 934.670 zł.

Ponadto rada zatwierdziła budżety przedsiębiorstw komunalnych, a mianowicie klinkierni na ogólną sumę 906.401 zł., cegielni — 174.512 zł.,

zakładu leczniczego dla dzieci gruźliczych w Siewierzu — 120.081 zł. i schroniska dla dzieci w Sarnowie 17.424 zł.

Obrady zakończono uchwałą przystąpienia do Obozu Zjednoczenia Narodowego oraz w związku z tym uchwalono następującą rezolucję:

Rada powiatowa powiatu będzińskiego na posiedzeniu budżetowym w dniu 5 bm. doceniając doniosłość akcji płk. Adama Koca, zmierzającego do konsolidacji całego narodu, zgłasza jednomyślnie swój akces i gotowość współpracy w realizacji postulatów zawartych w deklaracji programowej płk. Adama Koca.

Zatarg sklepikarzy z piekarzami

o rabat na chlebie

W Dąbrowie pomiędzy właścicielami piekarń a sklepikarzami trwa od dwuch tygodni zatarg na tle udzielanych sklepikarzom rabatów od sprzedaży chleba. Właściciele piekarń oświadczyli sklepikarzom, że

więcej, jak 2 gr. od jednego sprzedanego bochenka chleba tytułem prowizji dać im nie mogą.

Na tak niską prowizję sklepikarze oczywiście nie chcą się zgodzić i z tego powodu wynikł zatarg, który zatacza coraz szersze kręgi.

Jak twierdzi przedstawiciel stow. kupców, którego wyznaczono do zlikwidowania tego zatargu, to sklepikarze w razie nieustępliwości właścicieli piekarń w swoich sklepach wogóle nie będą sprzedawać chleba względnie sprowadzać go będą z Katowic.

Z zatargu tego skorzystali piekarze żydzi i po cenie znacznie obniżonej (1 grosze na kg.) wpychają chleb, gdzie się tylko da, a nawet prywatnie po domach.

Na dziś zapowiedziana jest w tej sprawie konferencja.

Czy jednak do ona pomyślne wyniki trudno narazie odpowiedzieć.

POMOC BEZROBOTNYM TO NIE JAŁMUŻNA—TO TWÓJ — — OBOWIĄZEK. — —

Czeladź dba o oświatę

Uchwalenie budżetu przez radę miejską czeladzką

W ub. środę czeladzka rada miejska obradowała w dalszym ciągu nad budżetem miasta Czeladzi. Na wstępie ref. Bałaziński powrócił do uposażenia burmistrza Brudnickiego, przyczym stwierdził, że w myśl ustawy

pobory te będą niższe od dotychczasowych o 80 zł. miesięcznie,

wobec czego proponuje tę różnicę wyrównać przez uchwalenie burmistrzowi wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Uchwała ta przeszła większością głosów.

Dział drugi i trzeci przyjęte zostały bez zmian.

Przy omawianiu działu trzeciego wyjaśniono, że miasto będzie nadal utrzymywać technika, a nie inżyniera, jak to pierwotnie postanowiono, a przy tym uchwalono na wniosek radnego Wali zwrócić się z prośbą do wydziału pow. w Będzinie o delegowanie swego architekta do opiniowania planów budowlanych w Czeladzi. Z tej okazji zarząd miasta zaoszczędzi sumę 300 zł.

Sporo czasu poświęcono sprawom szkolnym w Czeladzi.

Na szkolnictwo zwiększono wydatki w nowym budżecie do sumy 41 tys. złotych

Rada uwzględniła zwiększenie wydatków na utrzymanie pracowni fizycznej o 200 zł. na utrzymanie woźnych o 168 zł. na zakup książek dla biednych dzieci o 150 zł. na zakup przyborów lekarskich w szkołach i założenie telefonu w szkole nr. 1 i 2 w Czeladzi. Poza tym podwyższono subsydium dla Związku pracy obywatelskiej kobiet na prowadzenie przedszkola z 300 na 500 zł.

W dziale opieki społecznej na wniosek radnej Zarzyckiej na opiekę macierzyńską przyznano dodatkowo 200 zł. Razem na ten cel uchwalono sumę 750 złotych.

W dyskusji nad dochodami miejskimi rad. inż. Mazur zakwestionował budowę transformatora obok magistratu skutkiem czego zeszpecony został wygląd miasta (dzierżawa roczna na rzecz miasta wynosi 144 zł.) zaś radny Wadowski postawił wniosek

o uwidocznienie w budżecie dochodu z ogrodu miejskiego.

co dotychczas nie było praktykowane. Uchwała w tej sprawie przeszła jednogłośnie.

W wydatkach nadzwyczajnych uchwalono sumę pięć tys. zł. na budowę schodów kościelnych przy ul. Bytomskiej a 10 tys. zł. z pożyczki Funduszu Pracy przekazać na sporządzenie planów zabudowy miasta.

Z pozostałej nadwyżki dochodów nad rozchodami w sumie 1250 zł. postanowiono 600 zł. przekazać Związkowi Pracy obyw. kobiet

na otwarcie drugiego przedszkola w Czeladzi

a resztę pieniędzy wydatkować na koszta związane z kupnem budynków po b. komorze celnej.

Oba te wnioski wysunęła radna Zarzycka.

W końcu obrad uchwalono budżety przedsiębiorstw miejskich.

Budżet Czeladzi po stronie przychodów i rozchodów zamyka się sumą 265.091 zł.

DRZAZGI.

CHÓR MIESZANY

W lektorium, mieszczącym się w Domu Społecznym na Pogoni, odbył się przedwczoraj odczyt naczelnika K. Nawrockiego pt. „Sytuacja wewnętrzna Polski po deklaracji płk. Koca".

Na sali prócz zwykłych słuchaczy przypuszczalnie zwolenników Obozu Zjednoczenia Narodowego, znaleźli się też młodzi narodowcy z Pogoni i socjalistyczni turowcy.

Podczas odczytu, obecni zachowywali się rozmaicie jedni bili brawo, inni wznosili okrzyki. Do większej jednak awantury nie doszło.

Dopiero po odczycie, którego treść całkowicie odpowiadała linii przewodniej deklaracji płk. Koca, słuchacze opuszczając lektorium, poczęli śpiewać jedni „Nie rzucim ziemi", drudzy „Hymn młodych", a jeszcze inni „Czerwony sztandar".

Jak z tego widać, chór był mieszany. Nie trzeba się jednak tym zbytnio przejmować, bowiem chóry mieszane brzmią naogół bardzo ładnie.

Chodzi tylko o to, żeby tak długo jeszcze i wszędzie kończyło się tylko na śpiewie.

POGŁOSKI

Obóz Zjednoczenia Narodowego przystępuje do organizowania się na prowincji.

Tymczasowe władze Obozu w Zagłębiu będą wyznaczone w dniach najbliższych.

Wkrótce po mianowaniu władz odbędzie się zjazd miejski, lokalny odpowiednik tego, co było niedawno na ratuszu warszawskim.

Zjazd taki w Zagłębiu odbędzie się prawdopodobnie już w niedzielę, 21 marca br.

Z ARMAT DO WRÓBLI

Jak wiadomo w fabryce Woźniaków trwa częściowy strajk okupacyjny. Robotnicy są rozgoryczeni z powodu niedotrzymania przyrzeczenia przez zarząd fabryki.

Jedno z pism miejscowych, notorycznie wybielające przemysłowców, nagle zaatakowało właścicieli fabryki Woźniaków. Atak jest słuszny, tylko użyto przy tym broni niezwykłej. Powołano się bowiem przy tej lokalnej okazji aż na deklarację płk. Koca.

Jest to typowy przykład strzelania z armat do wróbli.

ODDANY STRZAŁ

Gen. Kordian - Zamorski, komendant główny policji, w jednym z ostatnich swoich rozkazów, bardzo ostro rozprawił się z tak zwanym stylem urzędowym.

Straszny jest to styl. W rozmaitych protokułach używane są takie oto frazesy: „w sprawie przedmiotowej", „na odwrocie wymienionej", „nastąpił fakt zagubienia pieniędzy". Najczęściej zaś czyta się o „oddaniu strzału", a wiadomo przecież ogólnie że oddać można tylko to, co się przed tym od kogoś otrzymało. Można więc komuś oddać pieniądze albo pocałunek, o co wiosną nie jest trudno, ale oddać strzału nie można.

Można po nim oddać Bogu ducha, ale to już jest zupełnie inna kwestia.

—XX—

Przy głośniku

FINAŁ KONKURSU CHOPINOWSKIEGO

Polskie Radio urządziło 11 transmisji z Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. Dzięki tym transmisjom słuchacze radia zarówno w Warszawie jak i na odległej prowincji mogli wziąć udział w przebiegu konkursu i zaznajomić się z grą najlepszych chopinistów młodego pokolenia.

Dziś odbywać się będzie finał konkursu, który Polskie Radio transmitować będzie od godz. 20.00. Około północy podane zostaną wyniki konkursu.

Równocześnie odbywać się będzie transmisja z sali Filharmonii do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Dyscyplina serc, słów i umysłów

Z walnych zebrań w Oddziałach strzeleckich Porąbka—Niemce

Od 4-ch miesięcy delegaci strzeleckich władz powiatowych przeprowadzają roczne zebrania w kilkudziesięciu podległych jednostkach organizacyjnych zestawiając dotychczasowy dorobek Związku Strzeleckiego całego powiatu będzińskiego. Zgodnie z ustalonym terminarzem w ubiegłą niedzielę walne zebrania odbyły się w oddziałach męskich i żeńskich w Porąbce i Niemcach pod przewodnictwem komendanta powiatu Z Nowary, St. Abratańskiego i przy udziale komendantki PK., E. Gallotówny, komendanta kompanii S. Skwarka oraz przedstawicieli sąsiednich oddziałów i licznie zgromadzonych członków.

Przed rozpoczęciem obrad zebrani uczcili pamięć tragicznie zmarłego za stępcy komendanta powiatu Donata Hanaka i zmarłych strzelców w okresie istnienia Związku Strzeleckiego.

Oddziały w Porąbce i Niemcach istnieją od 8 lat i przetrwały szereg okresów dość ciężkich, reorganizacyjnych, wkraczając jednak na drogę pomyślnego rozwoju. Silna obsada personalna tkwiąca od założenia oddziałów z uporem pokonywała wszelkie przeszkody, utrzymując placówki strzeleckie w środowisku przemysłowo — robotniczym, dając wyraz głebokiego zrozumienia i odpowiedzialności za podniesienie mas robotniczo — młodzieżowych do grona świadomych obywateli — żołnierzy.

Oddziały przerabiają program przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. W świetlicach prelegenci zapoznają członków z aktualnymi tematami z dziedziny życia gospodarczego i społecznego Polski, oraz z interesującymi wydarzeniami w innych państwach. Członkowie korzystają z pism i gier znajdujących się w świetlicach przyczem audycje radiowe wypełniają i uprzyjemniają wolny czas po codziennych zajęciach, skupiając coraz większe grono sympatyków i rodziny członków.

Zarządy przystąpiły do rekrutacji nowych członków organizowania huf ców orląt, stosując stałą sztekcję członków. Powstały sekcje sceniczno-symfoniczna, szachowa — ping - pongowa cieszące się dużą frekwencją i wystawiły już kilka utworów scenicznych oraz rozegrały szereg zawodów.

Między oddziałami utrzymany jest ścisły kontakt przez wspólne imprezy i współżycie świetlicowe. Członkowie brali udział w akcjach na cele ogólne społeczne organizowane przez Komitety gminne względnie lokalne.

Oddział żeński w Niwce przerabia wychowanie fizyczne, współpracuje z oddziałem męskim w życiu świetlicowym, imprezach dochodowych oraz od kilku lat prowadzi półkolonje i dożywianie dzieci w wieku szkolnym i poza szkolnym. Akcja ta wykazała po ważne rezultaty zyskując całkowite zaufanie i wdzięczność mieszkańców dla zarządu i strzelczyń.

Pomoc materialna i w naturze zarządu gminy w Strzemieszycach lokal) Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, p. dyr. M. Czaplickiego, prezesa W. Nielepca wpłynęła wydatnie na zwiększenie dorobku i majątku oddziałów.

Po zatwierdzeniu sprawozdań zebrani powierzyli kierownictwo oddziałów ponownie zarządom w tym samym składzie, wyrażając im uznanie za włożone wysiłki i osiągnięte rezultaty.

Władze oddziałowe stanowią:

W PORĄBCE

— prezes W. Nielepiec, komendant G. Błaszczyk, członkowie: J. Juchnie wicz, J. Jabłoński, B. Polewski, J. Stolarski, B. Kowraacki, I. Szybka, F. Grabeusz, E. Polewski; Komisja Rewizyjna — M. Orłowski, L. Lemański, S. Kuś, S. Zieliński, L. Jaworski.

NIEMCE

— prezes T. Plec, komendant T. Marczewski, członkowie: J. Zygmański, K. Lange, J. Dukat, K. Krupsk, Cz. Szubert, H. Ignatkiewicz, B. Bagiń ski; Komisja Rewizyjna — W. Derej, Z. Hubicki, B. Jaworski, inż. W. Kałużny, S. Ogrodziński.

NIEMCE - ŻEŃSKI

— prezeska M. Zygmańska, komendantka A. Nowicka, członkinie: Z. Szpakowa, W. Hubicka, M. Sierożanka; Komisja Rewizyjna — W. Ziębowa, H. Langowa, Z. Machalska.

Przy omawianiu budżetu i planu pracy wywiązała się dłuższa dyskusja, w wyniku której powzięto szereg wniosków w sprawach świetlicowych, sportowych, wycieczkowych i munduro wych.

Z ważniejszych projektów gospodarczych należy wymienić budowę strzelnicy małokalibrowej, zwiększenie stanu pływaczy, mundurów, sprzętu i wykonanie rękawic dla wojska.

Obrady zostały zakończone wytycznymi przedstawicieli powiatu, oraz dłuższym referatem komendanta powiatu Z. Nowary. Obrazowo i przystępnie wnikając w rolę Związku Strzeleckiego i przygotowanie szeregów strzeleckich, komendant powiatu zestawił istotne wartości obywatela - żołnierza, dobrej strzelczyni, które wyrażają się w dyscyplinie słów, serc, umysłów, ambicji duchu żołnierskim i ofiarnej pracy dla dobra Państwa i społeczeństwa.

Zwyrodnialec w Czeladzi

usiłował dokonać niecnego czynu

W ub. niedzielę pod Saturnem miało miejsce niezwykłe zajście. Przed wieczorem przy ul. Górniczej nad „Grabkiem" bawiła się 6-letnia dziewczynka, Helena W. z Czeladzi.

W pewnym momencie do dziewczynki podszedł jakiś osobnik i wręczyw szy jej 10 gr., prosił ją, by odniosła mu list na sąsiednią ulicę. Dziecko uczyniło zadość życzeniu owego osobnika i udało się w oznaczonym kierunku.

Przed kop. Saturn nieznany mężczyzna oświadczył dziewczynce, że **list należy odnieść do ogrodu obok tak zw. „czterech domów".**

Dziewczynka, nie przeczuwając niczego udała się ponownie na wskazane miejsce.

W ogrodzie nastąpiła nieoczekiwana scena. Osobnik ten, upatrzywszy sobie odpowiedni moment, wciągnął podstępnie dziewczynkę do altany osłoniętej krzewami i tam rzucił się na nią, usiłując z niej ściągnąć ubranie.

Dziecko chwycone za bluzeczkę pod szyją, poczęło rozpaczliwie bronić się, wzywając głośno pomocy. Na szczęście w tym czasie przechodził stróż **kop. Saturn i spłoszył zwyrodnialca, który puścił swą ofiarę i uciekł w niewiadomym kierunku.**

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Wiadomości bieżące

Piątek 12 Marzec	Dziś: † Grzegorza Jutro: † Krystyny **Wschód słońca: 6.01** **Zachód słońca: 17.32**

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 nieodwołalnie po raz ostatni, największy przebój sezonu sztuka W. Wernera pt. „Ludzie na krze" z pp. Areiszewską, Ausiakówną, Jasnorzewską, Cornobisem, Erwanem, Golaszewskim i Krotkem.

W sobotę o godz. 20.30 premiera ostatniej nowości europejskiej, znakomitej sztuki W. Fodora pt. „Tajemnica lekarska". W sztuce tej autor sławnej „Matury" w niezwykle interesujący i dowcipny sposób porusza aktualne sprawy problemów lekarskich w stosunku do życia prywatnego. „Tajemnica lekarska" jest obecnie grana w Teatrze Kameralnym w Warszawie i osiągnęła już rekordową cyfrę 75 przedstawień. Reżyserują sztukę na naszej scenie dyr. Gołąszewski.

Obsadę stanowią pp.: Ausiakówna, Jasnorzewska, Marwicz, Cornobis, Erwan Fulde, Krotke, Nawrocki i inn. Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

—o—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Krew na morzu
EDEN: Ucieczka Tarzana.
PALACE: O czym marzą kobiety
RIALTO — Brutal.
MOMUS: Barbara Radziwiłłówna

—:O:—

— WALNE ZEBRANIE SEKCJI DOZÓRCÓW GÓRNICZO-TECHNICZNYCH. Prezydjum sekcji dozorców górniczo-technicznych Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu przypomina wszystkim członkom sekcji o mającym się odbyć w nadchodzącą niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 11 dorocznym walnym zebraniu członków sekcji w lokalu związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17. Jednocześnie prezydjum sekcji przypomina wszystkim członkom zarządu sekcji, że w tymże dniu o godzinie 10 odbędzie się posiedzenie zarządu sekcji. Obecność wszystkich członków sekcji obowiązkowa

— RECITAL FORTEPIANOWY GILLES GUILBERTA. W środę 17 bm. odbędzie się w Katowicach, w sali Stowarzyszeń Inżynierskich, Plac Wolności 8, I p. (róg ulicy Gliwickiej) o godz. 20.30 recital fortepianowy p. Gilles Guilbert. Ceny miejsc po 5 zł. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, uprasza się o wcześniejsze nabywanie biletów. Przedsprzedaż biletów do 16 bm. włącznie w firmie Sommerfeld, Katowice, ul. 3-go Maja 56-a

Śluby panieńskie.

W GIMN. STASZICA.

W nadchodzącą sobotę (jutro) o godz. 17 m. 30 w sali gimn. Staszica w Sosnowcu staraniem Koła Opieki tego gimnazjum odbędzie się przedstawienie z udziałem uczniów gimnazjum Staszica i uczennic gimn. im. E. Plater. Dana będzie komedia Fredry „Śluby Panieńskie". Nad zmontowaniem tego ciekawego przedstawienia czuwa prof. Wyspiański.

— PIECZENIE BAB ELEKTRYCZNOŚCIĄ. Związek pań domu w Czeladzi zawiadamia, że w dniu 12 bm. tj. dziś o godz. 16 w lokalu własnym, plac 11 Listopada (Macierz Szkolna) odbędzie się pokaz pieczenia bab oraz serowca elektrycznością przez instruktorkę p. Kuliżankę, drugi zaś pokaz pieczenia mazurków odbędzie się w dniu 22 bm o godz. 16.

Przypadkowo skaleczył kolegę

Przykre skutki gonitwy

Jedno z codziennych pism zagłębiowskich w formie nader sensacyjnej podało wczoraj wiadomość o krwawej bójce pomiędzy dwoma uczniami szkoły powszechnej w Klimontowie: Rupała i Łabusiem.

Według tej wiadomości Łabuś bagnetem zadał trzy ciosy Rupale, którego przewieziono do szpitala.

Jak się dowiadujemy z policji Rupała został przypadkowo w czasie gonitwy lekko zadraśnięty nożem harcerskim, który trzymał w ręce Łabuś

Nie może tu być mowy o krwawej bójce, jak również o tym, że Łabuś był w stanie podchmielonym. Chłopcy strugali patyki i z nożykami w ręku rozpoczęli gonitwę, która zakończyła się przypadkowym skaleczeniem Rupały.

Komu więc zależy na rozsiewaniu wiadomości o krwawej bójce pomiędzy uczniami szkoły powszechnej — trudno ustalić.

Dodatkowa rekrutacja

na wyjazd do Belgii

W dniu 13 bm. w ekspozyturze wojewódzkiego biura funduszu pracy w Sosnowcu przy ul. Zakręt i odbędzie się dodatkowa rekrutacja około 500 górników na wyjazd do Belgii.

Zasięg rekrutacji obejmie wyłącznie powiaty: będziński, olkuski i zawierciański. Ekspozytura nadmienia, że kandydaci przyjezdni z poza wymienionych powiatów nie będą brani pod uwagę i narażeni będą na zbędne wydatki związane z przejazdem.

Z RODZINY KOLEJOWEJ. W dniu 14 marca br. w I terminie o godz. 11.30, a w razie niedbecności 1/3 członków, w 2-im terminie tegoż dnia o godz. 12 odbędzie się, w sali szkoleń dworzec kolejowy przy ulicy 3 maja nr. 16 w Sosnowcu zwyczajne walne zgromadzenie członków koła stowarzyszenia „Rodzina Kolejowa" w Sosnowcu, na które ze względu na ważność spraw zarząd koła uprasza o jaknajliczniejsze przybycie członków Stowarzyszenia

Z grupy Sosnowca

ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH

Na odbytym walnym rocznym zebraniu w dniu 7 bm. w domu społecznym do władz Związku Powstańców Śląskich, grupa Sosnowiec zostali wybrani przez akla mację: prezes — L. Kalkowski, członkowie zarządu: J. Skorus, A. Mierzejewski Z. Rakicć, M. Iwanow, W. Dziurowicz, M. Czora, Z. Nawrocki, M. Hajewski. Komisja rewizyjna: E. Zamorowski, L. Fronczek, B. Czakan.

Sytuacja w fabryce Woźniaków

nie uległa zmianie

Sytuacja w fabryce Woźniaków w Sosnowcu w dniu wczorajszym nie uległa zmianie. Część robotników nadal strajkuje, domagając się uwzględnienia swych żądań.

Dyrekcja fabryki nie zmieniła dotychczas swego stanowiska. Może więc dzisiejsza konferencja w inspektoracie pracy dojdzie do skutku i wyjaśni sytuację.

Koło czeladzkie P. C. K.

MA NOWY ZARZĄD.

Odbyło się walne zebranie członków koła PCK. w Czeladzi. Ze sprawozdania złożonego na tym zebraniu wynika, że koło czeladzkie PCK. posiada 4 umundurowane drużyny, skupiające w swoich szeregach 70 osób oraz własną orkiestrę Przy każdej szkole sprawnie działa koło młodzieży PCK. Wpływy kasowe w ciągu roku wynosiły 2184 zł.

Po udzieleniu zarządowi absolutorium oraz uchwaleniu budżetu na rok 1937-38 w sumie 1580 zł. Dokonano wyboru nowych władz. Do zarządu wchodzą pp.: J. Tajchman — prezes, Bujalska — wceprez, M. Podlewska — skretarz, Cz. Tormińska — skarbnik, J. Bieńkowska, W. Zarzycka, A. Salonowa, L. Tomaszewska, J. Gorzulowa, W. Jurczyńska, nacz. St. Stach, S. Bieńkowski i J. Miodyński — członkowie. Kom. rewizyjna pp.: St. Rzadkowski, ks. Dudek i A. Cieśliński.

Na zakończenie zebrania za wybitną i długoletnią działalność został udekorowany odznaczeniem 38 klasy p. J. Tajchman przez przedstawiciela PCK. w Warszawie.

Niewyjaśniona zagadka podpalenia w Zawierciu

Josek Warcman został uniewinniony

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zapadł wczoraj wyrok w głośnym procesie Joska Worcmana z Zawiercia.

Splot tragicznych wypadków, których tłem był proces z oskarżenia Worcmana, datuje się od czasu wybuchu pamiętnego pożaru przy ul. Rynkowej w Zawierciu.

Było to dwa lata temu. Po północy na strychu domu należącego do właścicieli sklepu rzeźniczego Worcmanów, strzeliły równocześnie dwa słupy ognia. Pożar objął wkrótce sąsiednie zabudowania, w których znalazł śmierć Dawid Morowicz, rodzina zaś jego doznała silnych poparzeń. — Kilka rodzin zostało bez dachu nad głową i straciło cały swój dobytek.— Dalsze wypadki nie dały na siebie długo czekać.

Wobec okoliczności towarzyszących wybuchowi pożaru, zwłaszcza zaś, że dom Warcmanów ubezpieczony był na wysoką sumę pieniężną, nieodpowiadającą w żadnej mierze wartości budynku, powstało podejrzenie, że Worcmanowie umyślnie dom podpalili dla uzyskania wysokiej premii asekuracyjnej. Przekonany był o tem niemniej brat zmarłego w płomieniach Szmul Morowicz, który będąc świadkiem dantejskich scen, rozgrywających się podczas szalejącego żywiołu, dostał zaburzeń psychicznych.

W dwa miesiące potym Morowicz napadł na jednego z Worcmanów, — Icka, i zabił go na ulicy uderzeniem siekiery w tył głowy.

Zabójcę umieszczono w zakładzie psychiatrycznym w Rybniku, który orzekł jednak, że Morowicz w chwili popełnienia zabójstwa działał z świadomością swego czynu. Odbyła się rozprawa i Morowicz z uwzględnieniem okoliczności działania pod wpływem silnego afektu, ponosi karę czterech lat więzienia.

Epilog łańcucha wydarzeń, trzymających w napięciu mieszkańców Zawiercia od wielu miesięcy, rozegrał się obecnie w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, przed którym odpowiadał Josek Worcman, domniemany podpalacz i sprawca śmierci Dawida Morowicza.

Proces ten trwał dwa lata z przerwami, ostatnia zaś rozprawa ciągnęła się kilka dni na sesji wyjazdowej w Zawierciu i w siedzibie Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Sąd nie dopatrzył się jednak winy Worcmana i z braku dowodów uniewinnił go.

Kto jest sprawcą wzniecenia pamiętnego w Zawierciu pożaru, pozostaje zatem nadal niewyjaśnioną zagadką.

Uznanie dla pracy starosty Zagórskiego

wyraziła Rada powiatowa

Jak to już donosiliśmy przed kilku dniami, w najbliższych dniach odchodzi z Zawiercia dotychczasowy starosta powiatu zawierciańskiego p. Tadeusz Werdein - Zagórski. Przechodzi on na wyższe stanowisko do Ministerstwa Skarbu.

W związku z tym w ub. wtorek odbyło się ostatnie pod jego przewodnictwem plenarne posiedzenie rady powiatowej. Po uchwaleniu preliminarza budżetowego na rok 1937-38 rada powiatowa jednocześnie wyraziła uznanie dla pracy starosty Zagórskiego jako przewodniczącego wydziału i Rady powiatowej, jednocześnie uchwaliła następującej treści wniosek:

Rada powiatowa stwierdza, że p. Tadeusz Wradjen - Zagórski starosta powiatowy i przewodniczący wydziału i rady powiatowej, zasłużył się dobrze społeczeństwu powiatu zawierciańskiego.

Jego energii i niezwykłej wprost pracowitości zawdzięczać należy stworzenie szeregu placówek życia samorządowego. Zwłaszcza w dziedzinie zdrowia publicznego, budowy szkół powszechnych i pobudzaniu inicjatywy zarządów gminnych w zakresie tworzenia nowych arteryj komunikacyjnych przewodniczący rady powiatowej zasłużył się wielce ziemi zawierciańskiej.

Z prawdziwym żalem żegna rada powiatowa dobrego administratora i działacza społecznego, który w sposób niezwykle harmonijny umiał połączyć z korzyścią dla samorządu terytorialnego skupienie władzy rządowej i samorządowej w jednym ręku.

W odpowiedzi na powyższy wniosek zabrał głos starosta Zagórski, który w serdecznych słowach podziękował radzie za zgodną i harmonijną współpracę z nim w ciągu 3-letniego jego urzędowania.

Z OLKUSZA.

(o) **BUDŻET WF. i PW.** Pod przewodnictwem wicestarosty p. Staśko (w zastępstwie przewodniczącego p. starosty), odbyło się posiedzenie powiatowego komitetu WF. i PW. w Olkuszu, na którym uchwalono budżet na rok bież. w wysokości zł 12.895 tj. większy o 40 proc. od budżetu zeszłorocznego.

(o) **NOWY ZAWIADOWCA STACJI.** Dotychczasowy długoletni zawiadowca st Olkusz p. Jan Łączyński przeszedł do ruchu na st. Kielce. Do Olkusza mianowany został inż. Ożdzyński ze Skarżyska.

Za różne przekroczenia

areszt i wysokie grzywny

Na wczorajszym posiedzeniu sądowym skazał Sąd Okręgowy w Sosnowcu kilka osób z powiatu olkuskiego za przekroczenia karno - administracyjne, stosując areszt bezwzględny oraz wysokie grzywny. Skazany został Stanisław Mirek, lat 33 z Zagórowej za nielegalne zwołanie zgromadzenia Stronnictwa Ludowego w Łanach Wielkich, J Władysław Adamczyk z Rabsztyna, Stanisław Piega z Tarnawy, Franciszek Kuś z Przegini i Jan Swida z Kosmołowa — za nielegalne posiadanie broni palnej, wreszcie mieszkańcy Zimnodołu (pow olkuski) Jan Baranik, Jan Adamczyk, Józef Kocjan i Józef Krawczyk — za samowolne wtargnięcie na cudze wesele.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, 12 marca.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.33. Gimnastyka. 6.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 7.15. Dziennik poranny. 8.03. Audycja dla szkół. 8.10. Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej. 12.03. Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 13.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne 16.15 Rozmowa z chorymi 16.30 Programy lokalne. 17.00 Z sieciami na morze. 17.50 Encyklopedia mówiona. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Poradnik sportowy 18.50 Nowiny leśne. 19.00 Emigrant. 19.20 Z pieśnią po kraju 20.00 Tr. z Filh. Warszawskiej. 20.45 Dziennik wieczorny. 22.00 Kaprys kobiety. 22.15 Mała orkiestra.

KATOWICE.

Piątek 12 marca

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka. 7.25 Wiadomości bieżące 7.30 Płyty. 12.03 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty 14.0 Wiadomości giełdowe 15.15 Koncert reklamowy. 15.30 Kronika społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego 15.55 Płyty 19.20 Jak spędzić święto? 18.45 Program na jutro.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 13 marca

6.00 Program dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Łódzka orkiestra salonowa. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne 13.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Koncert ork 17.00 Koncert solistów 17.. Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą 19.30 Audycja muzyczna. 20.30 Nowości poetyckie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna.. 21.00 Koncert wieczorny. 22.00 Lekarz pod nożem.. 22.30 Muzyka taneczna.

Sensacyjny rezultat

PRODUKCJI FILMOWEJ.

Nakazem władz prokuratorskich obłożony został aresztem nowowyprodukowany film pod nazwą: „Pan redaktor szaleje. Premiera tego filmu miała się odbyć w najbliższych dniach w Warszawie Do władz sądowych napłynęły jednak doniesienia ze skargą z powodu wystawienia przez producentów tego filmu czeków bez pokrycia. Antykwariusz Kaniewski wystąpił przez swego pełnomocnika przeciw biuru filmowemu Orion-Film którego właścicielami są: Bieman, Korberg i Kaziański. Jak się okazuje, producenci obrazu po wyczerpaniu kapitałów wniesionych przez zaangażowanego wspólnika, puścili w obieg weksle i czeki Wspólnik wskutek strat poniesionych przy produkcji obrazu „Pan redaktor szaleje" popadł w silny rozstrój nerwowy.

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

3)

— A może to tylko żubr? — pomyślał pan reżyser, wciskając głębiej w oko swój szafirowy monokl. Uśmiechnął się w poczuciu absolutnego bezpieczeństwa. — Skrzydeł to bydlę nie ma, to fakt, zatem mnie nie dosięgnie...

Wbrew temu całkiem uzasadnionemu przekonaniu, odległość pomiędzy podskakującym potworem, a właścicielem niebieskiego monokla zaczęła nagle zmniejszać się z oszałamiającą chyżością. — Czy on wzlatuje w powietrze, czy ja spadam z drzewa? — To pytanie, błahe w tym momencie i nie mające wpływu na dalszy tok wydarzeń, załopotało w reżyserskim mózgu, lecz na krótko, a potem trwoga przedśmiertna zamroziła „mistrzowi" wszystkie myśli i jego całego również, nie na zawsze... niestety!

— Ratunku! Gwałt! Drzewo się wali! — zabrzmiało na sośnie i u jej stóp, ale wnet poszczególne okrzyki zlały się w jeden wielki wrzask.

Nie było to czymś dziwnym, że ścięte w puszczy i tutaj płytko wkopane drzewo waliło się teraz, lecz to, iż tak długo stało prosto, choć tylu ludzi obsiadło jego gałęzie. Nie działo się więc z tą sosną nic nadzwyczajnego, wbrew fantastycznym przypuszczeniom właściciela wytwórni filmowej, pana Światopełka Schluss-Koniecpolskiego, który, schroniwszy się pod swój ciężarowy samochód, stojący na skraju polany, obserwował stamtąd wszystkie fazy napadu apokaliptycznej bestii.

— Patrz pan — mówił właśnie do operatora filmowego, leżącego przy boku chlebodawcy — dinosaurus podgryzł sosnę, a ona go teraz przywali.. zgniecie.. zabije!

Nie zabiła jednak sosna tajemniczego potwora ale przygniotła mu do ziemi i oderwała długi, płócienny ogon tak, że tylko niewielka płachta pozostała na zwierzu, rogatym, jak okazało się teraz, gdyż rogi przebiły tę płachtę przy nagłym szarpnięciu i dumnie sterczały ku niebu.

— Żubr? Tylko żubr?! — mruczał Światopełk rozczarowany.

— Raczej zwyczajny, odrynarny wół, panie dyrektorze.

Właściciel wytwórni spojrzał karcąco na swego operatora.

— Przed chwilą ręczyłeś mi pan za dinosaura, a teraz już żubra panu za wiele? — rzekł z wymówką. — A mnie właśnie dla celów propagandy filmu najlepiej odpowiada żubr, zrozumiano?! I proszę zapisywać w notesie, co podyktuję. Już? Więc zaczynam... Nagłówek... Komunikat dla prasy... Pod tym... W dniu dzisiejszym na ekspedycję wytwórni... cudzysłów Świat Pol-Film... cudzysłów przecinek realizującą przecinek jak wiadomo przecinek obecnie Krzyżaków Ha Sienkiewicza przecinek napadło w czasie zdjęć stado żubrów demolując kilkanaście... napisz pan kilkadziesiąt... namiotów krzyżackich Największy żubr rzucił się na naszą znakomitą artystkę przecinek pannę Nelly Ricci, ale przytomność umysłu właściciela wytwórni pana Światopełka Sedllll.

— Panie dyrektorze — wtrącił operator — miałem rację, to wół!

Nie miał racji, gdyż była to tylko krowa, lecz Schluss-Koniecpolski nawet spojrzeć nie raczył na wesołe bydlątko.

— Choćby to był mały cielaczek — rzekł podniesionym głosem — dla reklamy naszego filmu pozostanie żubrem! Dixi!

ROZDZIAŁ II.

Bitwa pod Grunwaldem.

Z lasu wybiegła na polanę młoda, przystojna wieśniaczka. W prawej dłoni, którą co prędzej ukryła za plecami, trzymała spory patyk, w lewej garść trawy zerwanej na przynętę dla czworonożnego dezertera.

— Krasula krasula, ny, ny, krasula — mówiła łagodnie, przymilnie i powoli zbliżała się do krówki, która tyle strachu napędziła filmowcom, a teraz sama spoglądała ze strachem na swoją panią, przeczuwając snać dobrze zasłużone lanie. Po małych ceregielach dała się ująć. Wieśniaczka przywiązała jej do rogów postronek, jego drugi koniec owinęła sobie kilkakrotnie dokoła lewej dłoni, po czym „na scenie" ukazała się prawa dłoń uzbrojona w patyk i nastąpił wymiar sprawiedliwej kary.

Wówczas Światopełk SchlussKoniecpolski odważnie wyszedł z pod auta i obsypał właścicielkę „apokaliptycznej bestii", ostrymi wymówkami: że według przepisów policyjnych nawet psy należy prowadzić na smyczy i kagańcu, więc co dopiero takie olbrzymie zwierzęta, jak krowy. Że to bydlę musi natychmiast zbadać weterynarz czy nie ma wścieklizny, gdyż rzucało się tutaj na ludzi i prawdopodobnie pokąsało wielu z nich. Że poniszczyło drogocenne aparaty, rekwizyty kostiumy itp. za co on, jako właściciel wytwórni będzie żądał odszkodowania. A poza tym za przestrach, który u osób bardziej nerwowych mógł spowodować dłuższą niezdolność do pracy i zarobkowania. Że dalej.....

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwaj przyjaciele w Poznaniu Burski i Haczewski wynaleźli maszynę zapalającą na odległość. Gdy mieli dokonać ostatnich prób Burski otrzymał list z Gniezna od swego przyjaciela, aby natychmiast przybył tam z maszyną. Sudent Rutecki ostrzegał go przed tym wyjazdem, mówiąc Burskiemu, iż jest śledzony przez jakiegoś tajemniczego osobnika. Burski jednak pojechał.

W pociągu zawarł znajomość z niejąką Beatą Krynicką. Gdy przybył na miejsce, okazało się iż w walizce zamiast aparatu „behy" są... klocki drzewa.

Tymczasem sprawcy kradzieży uszli bezkarnie w bezpieczne miejsce, gdzie przystąpili do sprawdzania „behy".

Przy sprawdzaniu okazało się jednak, iż najważniejsza część maszyny nie została wykradziona. Należało więc w jakikolwiek bądź sposób ją zdobyć.

17)

Z tych też względów zataił przed Ludwikiem sam fakt przygodnej znajomości z piękną kobietą. Obawiał się bowiem, że tamten nie omieszka wyciągnąć z tego fantastycznych, a jakże krzywdzących Beatę. wniosków. Przyznał natomiast, że na chwilę opuścił nieopacznie przedział, z czego skorzystał pasażer w ciemnych okularach.

A ilekroć razy z chaosu splątanych myśli młodego człowieka wypływała czarująca postać Beaty, Burski doznawał uczucia niewypowiedzianej udręki. Widział bowiem wówczas obok tej żywej, pociągającej kobiety tę drugą, zalotnie uśmiechającą się z fotograficznej odbitki na biurku rzekomego kuzyna Haczewskiego, Grzywaka.

Złość, zazdrość, żal i upokorzenie — jednym słowem wszystkie te bolesne uczucia rozsadzały mu udręczone serce. W głowie czuł zamęt, a leniwie pełznące myśli pod czaszką rodziły jakieś złowieszcze, upiorne zjawy i przywidzenia. I Burski targał się w strasznej, nieutulonej rozpaczy.

Dopiero kiedy nadszedł dzień upragnionego spotkania z Krynicką w „Adrii" — Burski jakby przebudził się ze snu. Zniknęły owe koszmarne przywidzenia, a w głowie Stanisława kołtowała się tylko ta jedna, radosna myśl, że ujrzy Beatę...

Już na długo przed wyznaczoną godziną Burski krążył dokoła restauracji. W radosnym zamyśleniu nie odpowiadał na powitania znajomych i przyjaciół, którzy z nieukrywanym zdziwieniem po swojemu komentowali dziwne zachowanie się tak zawsze opanowanego i taktownego inżyniera.

Po półgodzinnym nerwowym spacerze po ulicy, Stanisław wszedł do lokalu. Wiedział wprawdzie, że jeszcze dużo czasu pozostaje do zapowiedzianego przybycia Beaty, a mimo to serce ścisnęło mu się bolesnym skurczem wzruszenia, gdy wstępował na szerokie, zasłane dywanem schody.

Krynickiej oczywiście jeszcze nie było. Burski zajął miejsce przy jednym z najbliższych drzwi stolików. Każdą wchodzącą kobietę obrzucał szybkim, niespokojnym spojrzeniem, doznając przy tym nowego rozczarowania.

— Jeszcze czas — pocieszał się, śledząc żółwim krokiem pełznącą wskazówkę zegara.

Ale kiedy minęła oznaczona godzina spotkania, Stanisław był bliskim rozpaczy. Z trudem tylko potrafił utrzymać na wodzy roztrzęsione nerwy, aby nie popełnić jakiegoś szaleństwa.

— Może jeszcze nadejdzie... kobiety lubią się spóźniać — wmawiał w siebie bez najmniejszej nadziei, ściskając oburącz rozpaloną głowę.

Tak płynęły długie minuty nad ludzkiej udręki. Aż wreszcie, kiedy w sercu młodzieńca zagasła ostatnia nadzieja, w szeroko otwartych drzwiach lokalu ukazała się smukła sylwetka Beaty Krynickiej.

Burski poderwał się z krzesła. W jego piwnych, niemal zagasłych oczach rozpaliły się nagle iskry nietajonej radości.

— Jest... przyszła... — huczało mu w skołatanej głowie i jakiś rozkoszny dreszcz przebiegł po ciele.

— Spóźniłam się, prawda?.. — zaszczebiotała kobieta, podając mu wąską, rasową dłoń w eleganckiej, modnie skrojonej rękawiczce.

Stanisław nie był w stanie wykrztusić słowa. Odnalazł przecież na powrót tę, która wżarłszy się w jego płomienne, młodzieńcze serce, odebrała mu spokój. Jak wtedy, miał ją znów przed oczyma i mógł dowoli napawać zmęczone bezsennością oczy jej widokiem

— Przejdziemy do separatki, prawda? — zaproponowała, przechodząc śmiało pomiędzy rzędami zastawionych stolików.

Burski jak cień posuwał się za nią. Nie dostrzegał ciekawych spojrzeń zaintrygowanych gości, w większości swych dobrych znajomych, ani nie słyszał złośliwych uwag wytwornych kobiet, rzucanych pod adresem Krynickiej. Stanisław widział tylko przed sobą zgabną figurkę Beaty i niby oczarowany, pozostawał ślepym i głuchym na wszystko to, co działo się teraz wokół niego.

Usiedli naprzeciw siebie przy okrągłym stoliku. Beata, nie czekając dyspozycji Burskiego, zamówiła napoje i zakąski.

Pozornie była w świetnym usposobieniu, chociaż przy bliższej obserwacji dość łatwo było odczuć, że jej niezwykła wesołość wypływa z wewnętrznego przymusu. Chwilami, kiedy Burski mógł tego nie zauważyć, rzucała po przez wąską szczelinę w zielonej kotarze ciekawe, niespokojne spojrzenia na główną salę Jej dziewczęca, roześmiana twarzyczka wykrzywiała się wówczas podejrzanym grymasem.

Trwało to jednak krótko; były to raczej chwilowe przebłyski, świadczące o istotnym stanie, w jakim, pomimo udanej wesołości, znajdowała się Beata Krynicka.

Ale dopiero w kwadrans później, kiedy przelotne spojrzenie młodej kobiety spotkało się po przez ową szczelinę z bystrym, przenikliwym wzrokiem wchodzącego do lokalu młodzieńca, Burski już łatwo zauważył wyraźne zmieszanie swej pięknej towarzyszki

— Co pani jest? — zapytał troskliwie, ujmując jej białe, rasowe dłonie i spoglądając z niepokojem w załzawione oczy dziewczyny.

— Nic... nic... — Beata z trudem opanowała wewnętrzne wzruszenie odzyskując z powrotem poprzednią swobodę i wesołość.

Dziwne zachowanie się Krynickiej zastanowiło inżyniera. Wiedział, że przyczyna jej nagłej, chociaż chwilowej zmiany ikwiła gdzieś poza szczupłymi ścianami separatki. Bez namysłu powstał więc od stolika, pragnąc spojrzeć po przez szczelinę w zasłonie.

c. d. n.

Z działalności w Klimontowie

PAŃ MIŁOSIERDZIA

W ubiegłą niedzielę odbyło się roczne walne zebranie członków Stow. P.M. W. a P. w Klimontowie

Zebranie zagaiła prezeska p. M. Iwaszkiewiczowa, zapraszając na przewodniczącego ks. Poroszewskiego, sekretarzowała p. B. Podsiadłowa. Po odczytaniu i przyjęcia protokułu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły złożyła sekretarka p B Podsadłowa, kasowe p. H Kasprzykowa, komisji rewizyjnej p. M. Krzysztofikowa

Po udzieleniu zarządowi absolutorium i uchwaleniu preliminarza budżetu na rok 1937, dokonano wyboru nowego zarządu. Zarząd ukonstytuował się następująco: prezeska p. Marja Iwaszkiewicz ponownie, wiceprezeska p. dyr. W. Fryczowa, sekretarka p. Bogusława Podsiadłowa zastęp. sekr. Waleria Sepetowa, skarbniczka p. Helena Kasprzykowa człon. zarządu p. Janina Hollandowa czl zarząd. p. M. Łaczkowska.

Komisja rewizyjna p. M. Krzysztofikowa p J. Olesiowa i p. Oczkowiczowa.

Podoficerowie w Czeladzi

MAJĄ NOWY ZARZĄD

W tych dniach w lokalu własnym przy ul. Staszica 27 w Czeadzi odbyło się roczne walne zebranie Związku Rzerwy. Zebranie zagaił b. prezes p. W. Witkowski, poczem na przewodniczącego powołał przedstawiciela i prezesa OZPR w jednej osobie p Nowocienia. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi i uchwaleniu budżetu w sumie zł 545 w przychodach i wydatkach przystąpiono do wyboru władz związku W skład nowego zarządu weszi: Jańczyk Stanisław prezes, Miodek Bronisław wice prezes, Breit Antoni skarbnik, Nowak Marian sekretarz, Pietrzykowski Antoni gospodarz. Zawiązalec Stanisław referent programowy, Kunster Antoni komendant i Sztajer Edward członek zarządu.

Komisja rewizyjna. Jerczyński Stanisław przewodniczacy, Brylewski Antoni, Wyderko Leon, Ogrodowski Kazimierz

Sąd koleżeński pp.: Witkowski Władysław, Wacławek Stanisław i Stelmach Julian. Delegaci na zjazdy walne i okręgowe p Witkowski i Zawiązalec. Na stanowisko referenta prasowopropagandowego, został powołany pan Kapuścik Józef.

Smierć z miłości

Było już po północy. Stałem na przystanku czekając na nocny tramwaj.

W sąsiedniej bramie żegnała się jakaś para. Splętli się w gorącym uścisku, nie zwracając na nic uwagi. Niewiasta od czasu do czasu wyciągała rękę i naciskała dzwonek przy bramie. Ale dozorca nie otwierał.

— Spójrz pan jak się kochają! — mruknął do mnie, stojący również na przystanku jegomość w cyklistówce. — Ma facet rację. Dozorca bramy nie otwiera, to co ma z próżnymi rękami stać?

Popatrzał z pobłażliwym uśmiechem na ściskającą się parę i pokręcił głową.

— Swoją drogą — mruknął, — trzaby było faceta trochę odstawić, żeby przestygł. Dozorca może trunkowy i ma twardy sen. A z takiego długiego żegnania nieszczęście może wyniknąć.

— Iii. Z miłości jeszcze nikt nie umarł.

Nieznajomy w cyklistówce spojrzał na mnie melancholijnie i westchnął ciężko.

— Nie mow pan tak. Bywają wypadki Mnie samemu się raz zdarzyło??

— Że pan umarł z miłości?

— Ja nie. Ale ta, co ją kochałem.

Pokiwał głową i westchnął jeszcze smętniej niż przed tym.

— Wandzia się nazywała — zaczął opowiadania.—Poznałem ją przy obławie. Razem nas kolo dworca przytrzymali. Bo ja, uważasz pan, wódką handluje.

Spodobała mi się od pierwszego spojrzenia. Jak nas prowadzili do mamra, to nie, tylko przez całą drogę o miłości gadaliśmy.

Mnie nazajutrz puścili. A ją przytrzymali. Podobnież za to, że gościowi portfel rąbnęła.

Jakiem się dowiedział, że moja miłość siedzi odrazu się zakrzątnąłem kolo aprowizacji. Regularnie co tydzień wałówkie musiała dostać.

Miłość to mnie tak gryzła, mówię panu, że wytrzymać nie mogłem. A tu ani widzenia nie dają, ani listów nie pozwolą pisać, żebym się z jej świadkami nie zwąchał.

Człowiek jestem z więziennym życiem obyty i na wszystko mam sposób

Uważasz pan, na malutkich papierkach pisałem rożne wyrażenia miłosne, potem zwijałem w trąbkę i przez małą dziurkę wtykałem w kiełbasę. Takiem sposobm Wandzia miała co zjeść i pociechę miała dla serca.

Aż raz po trzech miesiącach przechodzę i ciemno mnie sie zrobiło przed oczyma. Z więzienia trumne wynoszą, a w trumnie moja Wandzia.

Lecę jak wariat do naczelnika. Ludzie kochane! Moja Wandzia nie żyje! Kto ją skrzywdził! Z czego umarła.

Dopiero mnie naczelnik powiedział, że z miłości.

— Jakiś facet — powiada — listy jej miłosne w kiełbasie przysyłał. Ona wszystkie zezarła i się tą farbą od ołówka struła. Początkowo sami nie wiedzieli co jej jest. Dopiero sekcje zrobili i 16 miłosnych listów w jej żołądku znaleźli!

Rozumiesz pan? Listami miłosnymi kobietę zabiłem. A pan powiada, że z miłości nikt nie umiera.

Z MYSZKOWA

(m) **WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI „ZJEDNOCZENIE".** W dniu 14 marca rb o godz. 15 w sali robotniczej przy fabryce papieru w Myszkowie odbędzie się roczne walne zgromadzenie członków Spółdzielni „Zjednoczenie" w Myszkowie na którym rozpatrywane sprawozdanie za rok 1936, podział zysków, wybór członków do Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących członków i plan działalności na 1937 rok

(m) **LIKWIDACJA UDZIAŁOWEGO BANKU LUDOWEGO W MYSZKÓWIE.** W ubiegłą niedzielę w lokalu gminnym pod przewodnictwem p. Stanisława Merty przy udziale 30 członków odbyło się walne zgromadzenie członków banku Po przedstawieniu zebranym całokształtu sprawy i po dłuższej dyskusji zebrani jednogłośnie powtórnie powzięli uchwałę likwidacji banku. Na likwidatorów zostali wybrani pp.: Stanisław Hruzik członek Zarządu Spółdzielni „Zjednoczenie" i Bolesław Dziadosz urzędnik fabryki „Światowit".

Zbadanie odpływu Warty

W MIJACZOWIE.

Przepływająca rzeka Warta przed Myszkowem wpływa do stawu firmy „Bracia Bauerertz" a następnie przez Mijaczów przepływa 3-ma odpływami Koryto jednego z tych odpływów w Mijaczowie zostało przez waścicieli przylegających placów zasypane do tego stopnia, że obecn a szerokość koryta wynosi 2 —3 metrów. Stan taki w roku ubiegłym spowodował wylew rzeki i zalopienie bliżej położonych domów

Na skutek złożonego zażalenia przez niektórych mieszkańców wsi poszkodowanych w skutek powodzi Starostwo przy udziale delegata Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach zarządziło komisyjne zbadanie całej sprawy na miejscu i sprawdzenie ilości przywłaszczonego koryta przez poszczególnych właścicieli. Dzięki zainteresowaniu się tą sprawą przez Starostwo należy przypuszczać że odpływ rzeki Warty zostanie przywrócony do pierwotnego stanu i brzegi zostaną należycie wyrównane.

—ooo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **NOWE CENY NA MIĘSO I WĘDLIN** Począwszy od wtorku 9 brn. w Zawierciu obowiązują nowe ceny mięsa i wędlin. Słonina będzie kosztowała 1 zł 75 gr., wieprzowina z bilem 1 zł. 50 gr a kiełbasa zwyczajna 1 zł 80 gr.

ZE SPORTU

Reprezentacja pięściarska NA MECZ Z WĘGRAMI.

Jak donoszą z Poznania, kapitan sportowy PZB. zestawi już reprezentację bokserską Polski na mecz z Węgrami (28 bm. w Warszawie).

Polska wystąpi w składzie: Sobkowiak (rez. Rundstein), Czortek (rez. Koziolek), Polus (Krzomiński), Woźniakiewicz (Kajnar), Chmielewski (Pisarski), Szymura (Klimecki), Pilat (Węgrowski).

Kapitan sportowy PZB p. Bielewicz wyjaśnia, że nie wystawił Rothelca, ponieważ ma on wagę kogucią i w chwili obecnej nawet Rundstein jest od niego lepszy. Poza tym p. Bielewicz nie wierzy w to, aby Polus zrobił wagę piórkową; dlatego będzie zwracał dużą uwagę na Krzemińskiego, który, jako rezerwowy zastąpiłby Polusa w momencie krytycznym.

× **Z ŻYCIA „BRYGADY" w STRZEMIESZYCACH.** Kilku działaczy sportowych ze Strzemieszyc zwróciło się do władz z prośbą o zatwierdzenie statutu KS. „Brygada". Równocześnie utworzono koło przyjaciół klubu, wznowiono treningi graczy, a także nabyto los na loterii państwowej. Może szczęście uśmiechnie się do klubu. Zebranie założycieli wyznaczono na 13 bm. o godz. 18

× **WALNE ZEBRANIE „ZAGŁĘBIANKI" W BĘDZINIE.** Zarząd KS. „Zagłębianka" w Będzinie zawiadamia, że w niedzielę, dn. 14 bm. o godz. 10 w I-ym terminie, a bez względu na liczbę obecnych o godz. 11 przed południem, jako w II-im terminie w lokalu własnym przy ul. Sztolnej 18 na Ksawerze, odbędzie się doroczne ogólne zgromadzenie członków



Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające oddział marokańczyków, biorących udział w wojnie domowej hiszpańskiej, w oryginalnych strojach

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.